

SŁOWO

WILNO, Niedziela 7 grudnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HGORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Łubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejański.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

Tajemnice Brześcia

Wesoły muszkieter publicystyki europejskiej, jeden z najbardziej rasyowych pisarzy francuskich, jeden z najbardziej bojowych typów naszego kontynentu dziennikarz, rojalista i literat, Leon Daudet rzucił w twarz zesłemu wiekowi brutalną połażankę: **Le stupide XIX ieme siècle**. Wyraz **stupide** — siła pogardy w nim zawarta nie da się oddać po polsku. Nie podzielał tych zapatrywań na wiek dziesiętnasty mego francuskiego towarzysza ideowego. Gdybym szukał jaki jeden przymiotnik nadać XIX wiekowi, któryby określił jego ducha, — to pomimo wszystko powiedziałbym, „ten dobry XIX wiek“, albo jeszcze lepiej „ten pocziwy XIX wiek“ i to wymawiając słowo „pocziwy“ bez tego odcięcia, który mu nadały damy — Polki i które sprawia, że ten wyraz niegdyś tak godny i szacowny stał się jednoznacznie cichego dumia. Wiek XIX nie był głupi, lecz właśnie był pocziwy. Wszystkich powalniał. Uwolnił z pięć niewolniczych, nie wiadomo jeszcze czy na pożytek cywilizacji ogólno-swiatowej, te czarne, szkodliwe istoty, ktoromi są Murzyni. Uwolnił chłopów w Polsce i Rosji. Uwolnił plemiona słowiańskie z pod władzy starej, wyrafinowanej kultury tureckiej. Uwolnił kobietę i zaproponował jej, by pracowała we wszelkich zawodach. Zaczął się przypatrywać nawet stworzeniu najbardziej zawsze na łup arbitralności wydanemu, to jest dziecku. Uwolnił człowieka od gniotu przestrzeni zbudowawszy lokomotywę. Powołał do życia towarzystwa przyjaciół zwierząt. Zastanawiał się czy wolno używać wiwseksji nawet dla odkryć naukowych. Wiek XIX ciągle uwalniał. Połowa krwi wtedy przelanej, była to krew przelana w wojnach wolnościowych. My Polacy odegraliśmy w tym wieku piękną także nawskroś wolnościową rolę. Dla siebieśmy wolności nie odzyskali, lecz pilnie uczyniliśmy innym cenić, kochać, dbać i zdobywać wolność narodową. Żydzi także się starali. Zbudowali socjalizm, wyraz genjuszu narodowego żydowskiego, aby uwolnić robotników z kajdanów kapitalizmu. Zbudowali potem nacjonalizm, aby się przenieść do Palestyny, albo pozostać nacjonalistycznie solidarnymi w „diasporze“. Oczywiście wiele idei wolnościowych istniało, kiedy wiek XIX jeszcze się nie zapowiadał, wiele idei, które realizował, urodziło się, gdy wiek XIX był zaledwie w powijakach. (Nie mogę traktować określać takich jak wiek XIX czysto arytmetycznie — wiek to jest epoka, a jako epoka ma swoje lata młode, swoją starość i dekadencję, a gdy umrze, to długo jeszcze jako widmo chodzi po innych epokach żyjących i albo straszy, albo nieci ku sobie, chodzi jako widmo upiorne, lub jako zjawia uroczą). Ale wolnościowe idee kiedyś indziej rozdane wiek XIX skrupulatnie realizował. Polacy damni byli ze swego Neminem captivabimus nisi iure victum. Anglicy z Habaes corpus act, lecz zasady te wcielone zostały w całej Europie dopiero w XIX w.

W całej Europie. Myśmy, co zażobrze przyjmowali zawsze ze zgrzytem zębów. Dziś możemy sobie już darować nadwyrażanie szcęk i powiedzieć, że jedną z najbardziej efektownych stronic historii ludzkości i ludzkiego humanitaryzmu, są dzieje cesarsko-rosyjskiego sądownictwa. Nie zależność sędziego stała niepomierne wysoko, to, co dziś nazywamy praworządnością — również. Ludzi rosyjskie w XIX były nawpół dziekie, analfabetyczne, ciemne, brutalne. Jeżeli dziś z doświadczenia — bolszewickiego spojrzymy na więzienia rosyjskie, to w płomieniach naszego oburzenia, które tak jasno się palily w

1904 r. zabraknie trochę oliwy i temperamentu. „Robotnik“ lubi czasami wspomnieć nazwisko Zubatowa. Zubatow, był to w rodzaju doradcy, rodzaj „eminence grise“ w rosyjskim departamencie policji ministerstwa spraw wewnętrznych. Trzeba wiedzieć, że był to człowiek głęboko i prawdziwie ideowy, był jednym z monarchistów z przekonania o rzadkiej sile tego przekonania. Cenił też przekonania i w innych. Pouczał zaradczynie, która prowadziła śledztwa, żeby nie zastraszała rewolucjonistów w więzieniach, bo śmieszne są nadzieje, aby człowiek, który siedzi na śmierć, dał się przełamywać metodą zastraszania, czy przynębiania. Więzienia rosyjskie przepełnione były ludźmi o twardych przekonaniach i odpowiedniej sile woli, którzy swoją robotę polityczną prowadzili z największym ryzykiem osobistym, na jakie człowieka stać. Zubatow to rozumiał i wprowadzał metodę grzeczności, rycerskości i kokieteryj względem politycznych więźniów, którym i tak na mocy szlacheckich przywilejów stanowych, obowiązujących do zgonu cesarstwa przysługiwało mnóstwo ulg i wyróżnień. Gdy nadeszła rewolucja 1917 r. Zubatow od lat kilkunastu już był poza służbą. Mieszkał jako człowiek prywatny w Moskwie. Na wiadomość o abdykacji Mikołaja II wyszedł z pokoju jadalnego, gdzie siedział z rodziną, przeszedł do swego gabinetu i zastrzelił się. Był to człowiek charakteru.

Nie piszemy studjum prawnego, historycznego, czy historyczno-prawnego, lecz artykuł dziennikarski. Wolno nam nie nierzyc dystansu, który dzieli wyraz „liberalizm“ od wyrażu „humanitaryzm“ ani też budować formuły, któreby ściśle wykreślały stopień kuzynostwa pomiędzy temi pojeciami. Natomiast będzie ściśle, jeżeli powiemy, że **kierunek wieku XIX w polityce, prawie, obyczajach, literaturze, sztuce, był kierunkiem liberalno - humanitarnym**. Nietylko chciano uwalniać ludy i klasy, wychodząc z zasady współczucia człowieka do człowieka, lecz opiekowano się jednostką, murowano za **Anglikami tę granicę, za którą znajdują się prawa jednostki, które państwa przekroczyć nie można**. Socjalizm uderzył swojnemi taranami w ten mur. Opieka nad więźniem była nietylko humanitarna, lecz była jednym z akcentów liberalizmu, który tak przepełnił i przesylił wiek XIX. Wiek XIX chciał przypatrywać się każdej jednostce, nawet przestępczej, chciał w niej „wszystko zrozumieć“. Przyklekał nad człowiekiem nietylko rannym w boju, lecz oto przyklekał nad pijakiem, leżącym w kałuży rowu, przemawiał do niego ludzkiemi słowami, jeszcze go chciał podnieść. Nie było takiej zbrodni, któraby mogła zagłuszyć głos miłosierdzia i współczucia. W społeczeństwie polskiem zdarzył się straszny wypadek. Pisarz i filozof, nauczyciel narodu, okazał się agentem „ochrany“. Była to najbardziej potężna godna zbrodnia dla emocjonalnego stanu naszego społeczeństwa. I ludziom, którzy takich zbrodni się dopuszczali, jeszcze umiano współczuć, jeszcze w ich biedne sumienie patrzano przez szkło powiększające. Jak dziś chodzimy spowici w fale radiowe, wykorzystywane przez różne stacje, tak wiek XIX żył wśród fluidów współczuć dla bólu i cierpienia jednostek. Jedno mocarstwo omal się nie rozpadło, gdy chciano jednego Żyda powiesić niewinnie!

Przyszła rewolucja bolszewicka, rozstrzelała półtora miliona osób bez prawa, bez sądu, bez przyczyny. Przyszła reakcja przeciw rewolucji barykady — będą rzesze inteligencji rosyjskiej, słaba, miserna, chora na polskiej

angielską chorobę od urodzenia — w postaci białej armji. Świadkowie pochodów białej armji wiedzą, że w stosunku do ludności, do „człowieka z ulicy“ armje Krasnowa, Dutowa, Denikina, Wrangla zostały po sobie ślad nienawiści, omal że równy, jeśli nie większy od armji czerwonej. Biała armja tak samo rozstrzeliwała, tak samo grabiła, tak samo kradła i kopała niewinna, po drodze spotkaną jednostkę ludzką w twarz. Dla czego tak było? W białej armji bynajmniej nie była wyłącznie hołota, czy chuliganeria, choć opisy znęcań się nad żydostwem przypominają opisy hajdamackich rzezi żydów z „Ogniem i Mieczem“. W białej armji była najbardziej ideowa, najsilniejsza charakterem część oficerskiego korpusu rosyjskiego, była wychowana w egzaltacji wolnościowej studenterji, była przesycona ideałami humanitarnymi, inteligencja rosyjska. Czy można za to ją winić? Czy można uważać, że cały ten kierunek, który zbiegał się dokoła ubóstwiania zasad praw jednostki, mający swę społeczny wyraz w tak zwanym duchu „reformy sądownictwa Aleksandra II“ — że cały ten kierunek był kłamstwem, nieprawdą, tandetą? — Nie. Poprostu okrucieństwa, dzikości, barbarzyństwa białej armji były nietylko zrozumiałe, lecz jakaś przyrodniczo poprostu konieczna reakcja pozostałej przy broni inteligencji przeciw zezwierzęconej fali bolszewizmu.

Niech nam te jaskrawe zestawienia stoja w oczach. Nie ciecę niczego tłumaczyć w Polsce. ani obawę bolszewizmu u jednej strony, ani półbolszewizmu strony drugiej. Nie dlatego, aby takie tłumaczenia zawsze mieściły w sobie przesadę. — Na dłuższy dystans mogłyby one głosić nawet prawdę. Lecz wolę stać w pozycji najbliższej do przeciwnika, lubię mówić językiem wspólnym z przeciwnikiem, a nie miotać oskarżeniami, jak kamieniami z oddali. Przypuścimy, że nie obawa przed bolszewizmem jest motywacją takiego stanowiska ogółu inteligencji polskiej, jakie widzimy obecnie. Lecz pamiętajmy, że inteligencja polska, to król Lear. Kilkakrotnie już użytym tego bardzo wymownego zdaniem mojem porównania i niezależnie spotykałem się z właściwym zrozumieniem, co ono znaczy. Przypominam więc, że Szekspirowski król Lear to był taki papę, który wszystko co miał rozdał pomiędzy trzy córki. Kiedy córki królewskie weszły we władanie ziemią i poddany, nietylko nie darzyły ojca wdzięcznością, lecz wyгнаły go, tak, że starzec o kiju żebraczym przebiegał swoją ziemię i oczywiście żalił się przed widzami odpowiednio. Otóż inteligencja polska krwawiła się w powstaniach, na które lud tylko wtedy się zjawiał, gdy można było rannych powstańców kijami dobijać. Inteligencja polska darta się w więzieniach, które dla niej urządził wyżej wymieniony ideowy Zubatow, wymyśliła niepodległość. Po jej odzyskaniu wzmocniła ludowi, że to on tę niepodległość zdobył i oddała temu ludowi wszystko. Od honoru tytułu obrońcy Ojczyzny, — który mu, jako żywo, nigdy nie należał — do praw wyborczych, dających mu nad polską inteligencją niesłyszana numeryczną przewagę. Cóż się stało? — Czy technienie t. zw. ludowej demokracji było technieniem liberalizmu i humanitaryzmu, pielęgnowaniem praw jednostki?

Rozumiem, że dzisiejsze dni brzeskie są kryzysem dla inteligencji polskiej. Nietylko wiem, lecz i rozumiem, że p.p. Niedziałkowski i Thugutt, inteligenci — z tamtej strony — z tej strony — będą rzesze inteligencji polskiej, słaba, miserna, chora na polskiej

BARTHOU TWORZY RZĄD

PARYŻ. PAT. Prezydent Doumergue powierzył Poincaremu misję utworzenia nowego rządu. Poincare jednak misji nie przyjął, powołując się na zły stan swego zdrowia. Po południu prezydent Doumergue polecił utworzenie rządu bytemu premierowi i senatorowi Barthou.

Opuszczając pałac Elizejski, Barthou oświadczył dziennikarzom, że przyjął misję utworzenia gabinetu i że przed przystąpieniem do formowania rządu odbędzie naradę z Doumerguem, Bouissonem, Poincarem, Tardieu i Briandem.

BRIAND I TARDIEU ZAPOWIEDZIELI SWÓJ UDZIAŁ W PRACACH

PARYŻ. PAT. Barthou odwiedził Brianda, który przyrzekł bez zastrzeżeń swą współpracę w gabinecie, jak również pomoc w jego tworzeniu.

PARYŻ. PAT. Tardieu, do którego zwrócił się Barthou o współpracę w jego gabinecie, zapewnił Barthou, że będzie dopomagał w rozwiązaniu kryzysu bądź przez interwencję w Izbie na rzecz przyszłego gabinetu, bądź przez przyjęcie portfeli, jednakże pod warunkiem, że Barthou będzie się liczył z uchwałą Senatu, domagającą się jak najszerzej koncentracji grup republikańskich oraz z okolicznością, że istnieje w Izbie większość, której autorytet pozostaje nienaruszony, wreszcie, aby pogodził fakt istnienia tej większości ze wskazówkami, udzielonemi przez senat.

Zwycięstwo rządu niemieckiego w parlamencie

BERLIN. PAT. Po całodzienniej dyskusji Reichstag przystąpił do głosowania nad wnioskami niemiecko-narodowych, hitlerowców i komunistów o unieważnienie przedłożeń finansowych rządu, ogłoszonych w dniu 1 grudnia r. b. w drodze dekretu prezydenta.

Wnioski te odrzucone zostały 293 głosami przeciw 253.

Za utrzymaniem dekretu prezydenta głosowała m. in. pozostająca reszta w opozycji do rządu Brueninga frakcja socjaldemokratyczna. Za odrzuceniem głosowała, oprócz wnioskodawców, frakcja gospodarcza i Landvolku.

BERLIN. PAT. Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Reichstag 291 głosami przeciwko 256 odrzucił wszystkie 4 wnioski o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brueninga. Za votum nieufności głosowali komuniści, hitlerowcy, niemiecko-narodowi i Landvolk.

Wniosek komunistyczny, domagający się unieważnienia dekretu prezydenta Rzeszy z lipca r. b., obejmującego t. zw. program pomocy wschodniej, odrzucony został 307 głosami przeciwko 253. Za utrzymaniem tego dekretu głosowała również frakcja Landvolku.

Echa wyborów na polskim Śląsku w Berlinie

BERLIN. PAT. Na sobotniem plenarnem posiedzeniu Reichstag kontynuował dyskusję budżetową. Poseł niemiecko-narodowy Kleiner w niesłyszanej ostrej formie zaatakował władze polskie, posła niemieckiego w Warszawie Rauschera oraz ministra spraw zagranicznych Curtiusa.

W czasie przemówienia Kleinera, zawierającego szereg zmyślonych opisów rzekomego terroryzowania mniejszości niemieckiej w Polsce, dochodziło do burzliwych starć między prawicą a socjaldemokratami i komunistami.

W chwili, kiedy mówca niemiecko-narodowy rozwodził się nad rzekomymi okrucieństwami wobec mniejszości niemieckiej, jeden z posłów socjaldemokratycznych głośno zawołał: „To są hasła kłozetowe“. Słowa te wywołały burzę. Posłowie niemiecko-narodowi i hitlerowcy, opuszczając swe miejsca, z wzniesionymi pięściami zaczęli okrzyki trybunę, wołając w kierunku ław socjaldemokratów: „Zbrodniarze“.

Interpelacja hitlerowców

BERLIN. PAT. Frakcja hitlerowska zgłosiła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia wobec rządu francuskiego z oficjalnem zapytaniem, czy gotów jest wypełnić zobowiązania rozbrojeniowe, wynikające z traktatu wersalskiego, paktu Ligi Narodów i paktów locarneckich.

Interpelanci podkreślają, że Francja, jak to wynikać ma z ostatniego przemówienia premiera Tardieu, nie uważa się za związaną postanowieniami tych umów.

oskarżać o oportunizm. Rozglądnijmy nitaryzm Wykrzyknijmy teraz tak, się jednak ze zdziwieniem dokoła i aby nas usłyszano, jak najgłośniej: zapytajmy się dlaczego koło p.p. Niedziałkowskiego i Thugutta tak mało widzimy bohaterów, dlaczego tak mało postaci śpiżowych, których nie nie załamanie. Najmniejsza niedokładność w cesarsko-rosyjskiej procedurze sądowej takimi płomieniami oburzenia strzelała z rosyjsko-polskiej społeczności inteligentkiej, że dziś w porównaniu z tantem protesty jakiejś tam rady adwokackiej przeciw min Carowi, to zaledwie płomyk maszynki spiryтусowej! Dlaczego się tak dzieje? Czyśmy wszyscy tak spodłeli, aż w taki sposób wpadli oportunizmy. Czy te głosy, oddawane na jedyne masowe przez inteligencję polską, to także tylko objaw upodlenia, oportunizmu, strachu? Nie! Załamała się w inteligencji polskiej wiara w liberalizm i huma-

KOMITET OBCHODU W. KS. WITOLDA

Wczoraj odbyło się w Auli Kolumnowej kolejne posiedzenie Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego obchodu 500 letniej rocznicy zgonu Wielkiego Księcia Witolda.

Zagaił obrady, wobec nieobecności p. Prezydenta Folejewskiego, mec. Krzyżanowski, proponując na przewodniczącego JM. Rektora Januszkiewicz.

Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył red. Okulicz. Dowiedzieliśmy się z niego, że wobec wyraźnej odmowy Kapituły udzielenia zezwolenia na budowę sarkofagu W. Księcia w Katedrze powstał projekt budowy pomnika na Górze Zamkowej (w głębi jej, naprzeciw ruin b. zamku mieszkalnego). Do opracowania projektu tego pomnika, powołana została komisja w osobach prof. prof. Śleńdzińskiego, Bałzukiewicza i Kłosa. Komitet zdobył już na ten cel pewne sumy, wystarczające na pokrycie 50 proc. wszystkich kosztów. Koszty budowy tego pomnika, jak wyjaśnił następnie konserwator Lorentz, dadzą się określić sumą 50—60 tys. zł.

Pomnik ten miałby jako tło ruiny zamku mieszkalnego z arkadą gotycką, wysokości (po odkopaniu ich) 9-ciu metrów.

Komitet pracujący dotychczas, uważa, że obecnie należy działalność jego zamknąć, powierzając realizację tych planów, komitetowi wykonawczemu.

Po sprawozdaniach tych zabrał głos prof. Limanowski poddając krytyce wyniki prac komitetu. Mówca twierdzi że odpowiedzialność zredagowana w ten sposób: „Ze względu zasadniczych, Kapituła ustosunkowuje się, do podania komitetu negatywnie“... nie może być traktowana, jako ostateczne i bezapelacyjne załatwienie sprawy i nawołuje do pozostania przy pierwszym projekcie — budowy sarkofagu w katedrze, a w tym celu do podjęcia znów odpowiednich kroków.

Następni mówcy p.p.: sen Ehrenkreutz, Wyslouch, Nagórski uzasadniają konieczność zorganizowania jeszcze w tym roku wielkiej akademii ku czci W. Księcia. W rezultacie długiej, a gorącej dyskusji, przyjęto do wiadomości sprawozdanie ustępującego komitetu, oraz powołano do życia nowy, w skład którego wejdzie 200 osób. Z pośród członków jego, wybrano 20 osób, tworzących ścisły komitet wykonawczy.

Komitet ten, w najbliższych dniach zbierze się, aby wyłonić komisję, która ze swej strony opracuje: projekt pomnika i ewentualnie kwestię zorganizowania akademii.

ODCZYT PREZESA P. K. O. P. GRUBERA.

WARSZAWA 6-XII- (tel. własny „Słowa“) W dniu 7 grudnia b. r. z okazji obchodu Dnia Oszczędności prezes Centralnego Komitetu Obchodu Dnia Oszczędności dr. Henryk Gruber wygłosi o godz. 16.55 przez radio odczyt, który będzie transmitowany przez wszystkie radio - stacje w Polsce.

Wina krajowe
Stare — leżane — mocne
POLECA
WYTWÓRNIĄ
Wł. Osmałowski
WILNO
Zadać wszędzie!



Na marginesie dyskusji unijnej

(AUDIATUR ET ALTERA PARZ)

Otrzymałem pismo, które poniżej zamieszczam. Nie podzielałem poglądów autora. Wierzymy głęboko, że są spory, w których prawda jest nie po stronie, a całkowicie z jednej strony; spory, w których jedni mają rację zupełną, a drudzy jej nie mają wcale. Zarzuty, czynione przez autora Kościołowi katolickiemu, są niesłuszne. Cytujemy jednak przysłane nam pismo, jako pierwszy i pierwszy dokument. Umiejętnie przytem całkowicie oceniliśmy głęboko, dobrą wiarę autora i chętnie łączymy się z nim w jego apelu do wzajemnej miłości, a podzielać jego gorące pragnienie zjednoczenia wszystkich chrześcijan, modlimy się o nie wraz z całym naszym Kościołem.

Oto treść nadesłanego nam artykułu:

Red.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa unii Kościołów zajmuje w Polsce umysły wielu i wielu katolików tak świeckich, jak i duchownych. Wystarczy przejrzyć „Słowo” za rok bieżący, aby się przekonać, że sprawie unii gazeta ta poświęca wyjątkowo dużo miejsca. Wspomnę tutaj o licznych, zajmujących artykułach ks. Urbana, p. Cat'a, p. Charkiewicz, p. Romuła i innych. Można byłoby powiedzieć, że w artykułach tych sprawa unii została przedyskutowana dosyć obszernie. Lecz trzeba pamiętać, że sprawa ta nie w mniejszym stopniu zajmuje także i prawosławnych i że prawosławni mogą mieć pod tym względem nieco odmienne zapatrywania. Niech będzie dozwolone i mnie, przeciętnemu wiejskiemu kapłanowi prawosławnemu, wnieść w tę dyskusję i do rzucić kilka swoich uwag, nacechowanych szczerą życzliwością tak do przedmiotu dyskusji, jak i do wszystkich jej uczestników, jako do braci swych w Chrystusie, chociaż i należących do innego chrześcijańskiego wyznania.

Rok 1054 był nieszczęśliwym w dziejach ludzkości, ponieważ w tym roku zachwiała się jedność Kościoła. Ta jedność, która dla dobra ludzkości przedewszystkiem powinna była być zachowana. Przyczyną tego rozdzielenia stała się ułomność charakteru ludzkiego. Lecz trzeba pamiętać, że był w tym także i dopust Boży. Zachodzi różnica między katolikami i prawosławnymi w zapatrywaniach na przyczyny rozdzielenia. Katolicy mniemają, że winnym rozdzielenia był wyłącznie Kościół wschodni. Prawosławni znowu myślą, że ogromna część winy leży po stronie Kościoła zachodniego, chociaż pewną część winy niewątpliwie niesie i Kościół wschodni. Mnie się zdaje, że to ostatnie zdanie jest więcej zbliżone do prawdy. To, co się zdarzyło w roku 1054, było nieszczęściem i dla wschodu i dla zachodu i byłoby zupełnie sprawiedliwym, aby i Zachód i Wschód przynajmniej się do winy i przyłożyli starania do naprawy stosunku wzajemnego. Lecz, niestety, tego zrozumienia winy obopólnej bardzo trudno byłoby dopatrzeć się w działalności sług zachodniego Kościoła którzy dążyli do przywrócenia jedności kościelnej. Działalność ta zawsze szła nie w kierunku „nawracania” i podporządkowania Wschodu — Zachodowi. Możliwe, że ten właśnie kierunek działalności unijnej Kościoła rzymskiego go zdziwił, że w chwili obecnej Kościół Zachodu i Wschodu są daleko więcej poróżnieni między sobą, niż w roku 1054-ym. Wystarczy powiedzieć, że katolicy i prawosławni w nie których rzeczach zachowują poglądy wręcz przeciwnie. W jaki sposób, na przykład, pogodzić opinię katolicką i

prawosławną o słynnym działaczu unijnym 17-go wieku arcybiskupie Pollockim Kunczewiczu?

Działalność unijna ma już za sobą długą przeszłość. Dzisiejsi działacze unijni mogą już korzystać z doświadczeń wielu pokoleń swych poprzedników i, stosownie do tych doświadczeń, mogą i powinni zmienić metody swego postępowania. A jednak że nie się nie zmieniło. Przynajmniej u nas tutaj w Polsce żadnych zmian dostrzec nie można. Błędy, które były robione przez wieki, powtarzają się i teraz. Nie warto temu się dziwić, bo przecież założenia całej działalności unijnej pozostają błędne.

Jeśli się zgodzimy że rozdzielenie Kościołów jest nieszczęściem i że trzeba dążyć do przywrócenia jedności, to zupełnie naturalne będzie pytanie: Cóż robi Kościół wschodni, aby przybliżyć chwilę pojednania? Bardzo dużo bo on zawsze się modli o tę jedność i szczerze jej pragnie. Lecz nie jego jest winą, że musi on ciągle walczyć z silniejszym liczebnie Kościołem zachodnim, który zawsze chce go zgnać i wchłonąć w siebie, niszcząc tem samem te wielkie zasoby ducha chrześcijańskiego, które posiada Kościół Wschodu i które nie są obce i Kościołowi rzymskiemu, lecz może w rniej zupełnie dziedzinie życia chrześcijańskiego. — Dla nas — prawosławnych podporządkowanie się Kościołowi rzymskiemu byłoby zdradą tego najświętszego, co człowiek posiada w sobie, zdradą naszego sumienia i honoru. Taką zdradą dla katolika mogło być podporządkowanie się Kościołowi rzymskiemu. Lecz kiedy mówimy o połączeniu Kościołów, powinno nam chodzić nie o zniebienie i pokonanie kogoś, lub o podporządkowanie kogoś — komuś i t.d., ale o przywrócenie jedności duchowej. I ta jedność duchowa będzie przywrócona nie wtedy, gdy prawosławni uznają władzę Papię, lub gdy katolicy przyjmą prawo słowny punkt widzenia w spornych kwestiach dogmatycznych, lecz wtedy, gdy i katolicy i prawosławni zrozumieją, że oni nie mają o co walczyć między sobą, że nie ma przyczyny do wzajemnej nienawiści między nimi i t.d.

Otwarcie mówiąc, ja nie zdaję sobie sprawy, w jaki sposób zostanie kiedyś przywrócona jedność Kościołów. Ja wierzę tylko w to, że kiedy my, i prawosławni i katolicy, będziemy tego godni, Bóg nas pogodzi w sposób jemu jednemu wiadomy.

Niestety, trzeba przyznać, że teraźniejszy stosunek między Kościołem, a Cerkwią nie pozwala mieć najmniejszej nadziei na to, że czas takiego pogodzenia się już zbliża. Kościół i Cerkiew toczą między sobą walkę. Z wielkim zadowoleniem mógłbym stwierdzić, że w walce tej Cerkiew zawsze się broni przed ofensywą Kościoła. Odpowiedzialność za tę walkę leży nie na nas, bo my nie zaczepiamy nikogo, a tylko się bronimy. Mogą mi powiedzieć, że historia zniesienia unii zaprzecza temu pogładowi. Lecz dążąc do zniesienia unii, Cerkiew przywracała tylko pierwotny stan swego posiadania.

Przypatrzmy się jednak temu stanowi rzeczy, który się wytworzył w Polsce, pod względem stosunków wzajemnych między Kościołem a Cerkwią. Stosunki te wyglądają tak, jakby Kościół miał wydać Cerkwi wojnę nie-

padki ostatniej nocy ale w tej chwili nie mogę przyjąć pania. Za chwilę będę wolny.

— Chciałam powiedzieć panu coś o ojcu, sir, — rzekła drżącym głosem Barbara, — wiem, czego szukał mordca!

— A! — zawołali jednogłośnie obaj panowie.

— Gość zaproponował:

— Należałoby wysłuchać pania. Może pan zechce mnie przedstawić.

— Sir Bristow Marre, szef departamentu morskiego, — przedstawił go dyrektor, podsuwając krzesło Barbarze.

— Miss Macwayt — moja sekretarka.

Drżącym i przerywanym głosem opowiadała Barbara całą historię z tajemniczą paczuszką, którą oddała jej na przechowanie sławna tancerka, a która zniknęła bez śladu. Podczas jej opowiadania, zmarszcza pomiędzy brwami dyrektora departamentu tajnego stawała się coraz głębsza. W za myśleniu kreslił coś po papierze. Gdy skończyła, rzekł kategorycznie:

— Muszę zakomunikować to La m beletowski, sir. Jest on szefem kontrwywiadu francuskiego i oczekuje właśnie na wiadomości, w poczekalni. Proszę go więc tutaj. Miss Macwayt powtórzy mu owe opowiadanie, on zaś podzieli się z nami wiadomościami o Noor - el - Dine.

Nie czekając odpowiedzi, zadzwonił i natychmiast prawie, na progu ukazał się Mathius w towarzysztwie wysokiego, chudego pana z rozetką Legji Honorowej przy kłapie surduta.

Po krótkich powitaniach i ceremoniach powitalnych, dyrektor wyłamał w kilku słowach, co się stało.

— Półkownik Lambelette mówi doskonale po angielsku, — dodał, zwracając się do Barbary. — Proszę

powtórzyć przy nim to wszystko, co pani nam już powiedziała.

Wysłuchawszy poraz drugi opowiadania Barbary, szef zapytał Francuzka:

— Cóż pan powie na to, panie pułkowniku?

Pułkownik wzruszył ramionami.

— Jasne jest, że ta dama domyśliła się że pan ją ma na oku.

skorzystała więc ze spotkania z dawnym znajomym i jego córką, aby pozbyć się jakiegos ważnego corpus delicti, może był to klucz do szyfru, albo coś w tym rodzaju. Być może cała ta kradzież była zainscenizowana dla wyprowadzenia w pole pańskich agentów i bezpieczniejszego oddania dokumentu w odpowiednie ręce... Mo że były tam informacje o flocie angielskiej... Kto to wie?

— A więc pan jest przekonany, że ta kobieta jest szpiegiem?

Głos szefa departamentu morskiego był jasny i spokojny...

— Oczywiście! — brzmiała stanowcza odpowiedź. — Niech pan sam osądzi: jest ona z pochodzenia Polką, rodzina jej była bardzo bogata, ogólnie znana i szanowana. Tak przynajmniej sama twierdzi. Nazwiska jej, niestety, nie mogę powiedzieć, bo nie udało się nam ustalić, dopóki Niemcy siedzą w Warszawie, jest to rzecz niemożliwa. Wiemy tylko, że jako mała dziewczynka uciekła z domu i wstąpiła do wodnej trupy artystów cyrkowych. Z tą trupą obejdzieła całą Europę. Przed dziesięć laty występowała w New Yorku pod imieniem Marceli Blondinet, potem tracimy jej ślad aż do roku 1913, gdy odnajdujemy ją w Brukseli, jako wspaniałą gwiazdę, która ma niezwykle powodzenie i budzi zachwyt, jako tancerka wschodnia. W

Pod protektorem Pana Prezydenta R. P.

IX Polski Kongres Przeciwałkoholowy

Uroczyste otwarcie w niedzielę dnia 7. XII. 1930 r. o godz. 12-iej w Sali Śniadeckich Uniwersytetu.

Informacje w Biurze Kongresu — Uniwersytecka 3, parter, telefon 3-48, od godz. 9-iej do 19-tej.

UWAGA!!!

Z rabatem 20%

Wyprzedaż przedświąteczna

RESZTEK JEDWABI, WEŁEN, POŃCZOCH, BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘSKIEJ

JÓZEF KŁODECKI

ZAMKOWA 17 (obok Kościoła Św. Jana) Tel. 928.

Po dokonanej przebudowie sal operacyjnych

KLINIKA CHIRURGICZNA

UNIwersytetu Stefana Batorego

wznawia przyjęcia chorych w dn. 4 grudnia b. r.

Ambulatorjum Kliniki przyjmować będzie chorych niezamożnych w dni powszednie od godz. 10-12.

Porady ambulatoryjne w Klinice udzielane są bezpłatnie.

ZAKŁAD KRAWIECKI

„MICHAŁ PIECH I SYN“

Wilno, ul. Zamkowa 10, tel. 10-04.

Poleca na sezon bieżący ostatnie nowości
Przyjmuje zamówienia z materiałów własnych oraz powierzonych
PO CECHACH UMIAKOWANYCH.

ubłągalną, dążąc do tego, aby Cerkiew przestała istnieć. W tej wojnie wszelkie środki uznane są za dozwolone, ba, nawet gazy trujące. Niech mi ksiądz Urban wybaczy, lecz to porównanie ciśnie mi się pod pióro, kiedy wspominam o zalecaniej przez niego „charakterystyce” na Anglików” i innych nie mniej skutecznych środkach bojowych. Muszę tutaj wspomnieć także o procesach rewindykacyjnych, które Kościół katolicki w tak olbrzymiej ilości wytoczył przeciwko Cerkwi prawosławnej. Z zadowoleniem mógłbym stwierdzić, że walka ta dotychczas wielkich szkód nam nie wyrządziła i, da Bóg, nie wyrządzi i w przyszłości. Naodwrot przyniesie ona nam dużo korzyści, bo zahartuje naszego ducha, bo powiększy naszą spoiłość wewnętrzną. Właściwie nie miałbym poci pisać tego wszystkiego, bo jeśli taktyka Kościoła rzymskiego nie przynosi nam szkód, a tylko korzyść, to niema powodu starać się o zmianę tej taktyki. Lecz po pierwsze, jako chrześcijanie, mamy obowiązek wskazywania bliźniemu swemu jego błędów, chociażby te błędy były i korzystne dla nas. A po drugie, wszyscy mamy groźnego wroga, który zagraża i Cerkwi i Kościołowi. Wrogiem tym jest szatan i słudzy jego. Szatan teraz wyszedł z piekła i dąży do tego, aby zawiądać duszami ludzkiemi. Szatan ten zagraża wszystkim ludziom, wierzącym w Boga, wszystkim chrześcijanom. I wszyscy chrześcijanie bez różnicy wyznań muszą z nim prowadzić walkę i w tej walce muszą wzajemnie się wspomagać. Jeśli chrześcijanie będą prowadzić

walkę między sobą, jedni napadając, a drudzy się broniąc, to szatan na tem tylko wygrywa. A przecież odpowiedzialność za walkę niesie ten, który ją wszczyna, bo napadnięty zawsze musi się bronić.

Chociaż Opatrzność Boska zrządziła tak, że właśnie Cerkiew prawosławna została pierwszą wystawioną na próbę ognia walki z rozpętanym szatanem, lecz niewątpliwie walka ta, w mniejszym może stopniu, musi się stać i już się staje udziałem i Kościoła katolickiego. Na całym świecie spotykamy się obecnie z objawami zdziczenia, upadku moralnego i zgnilizny tych nie brak i w Polsce. Ludzie, którzy mają oczy, aby widzieć, biją już trwogę i zwracają społeczeństwu uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Wspomnę tutaj o artykule „Rus in urbe” i o dyskusji, która wokoło niego się rozwinęła. — Jak Kościół katolicki, tak i Cerkiew prawosławna mają przed sobą teraz nawał pracy, bo muszą przeciw bronić powierzone sobie dusze od tej zarazy duchowej, która, niestety, trzeba to przyznać, rozprzestrzenia się teraz po świecie, bo nie spotyka jeszcze na swojej drodze dostatecznego, zdecydowanego i zgodnego przeciwdziałania ze strony czynników cywilizacji chrześcijańskiej. Nie warto też ogromnej pracy powiększać jeszcze przez prowadzenie walki międzywyznaniowej. Walka ta może wyjść na korzyść tego trzeciego, który będzie się śmiał nad obiema osłabionymi stronami... Nie my, pokolenie obecne — stworzyli rozdział Kościołów. Przygotowywali się on w ciągu stułeci. Trwa on już około dwię-

OOCHRONĘ ZWIERZĄT Ze Zjazdu Zw. Ziemian

W poniedziałek 8 b. m. p. Janina Maszewska - Knappe, zastępcza redaktorka „Świata Zwierzęcego”, organu Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt wygłosi odczyt na temat: „Idea ochrony zwierząt w dziejach ludzkości, aż do doby obecnej” o godzinie 5 wieczorem w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.



Karol Wagner
Prezes Wileńskiego T-wa Organizacji I Kół Rolniczych.

Sprawa stosunku człowieka do zwierzęcia jest sprawą bardzo doniosłą pod względem etycznym, — poruszałem ją niejednokrotnie. W rozprawie mojej o „Okrucieństwie” przytoczyłem następujące słowa Rene Guyon'a: „Jeśli istnieje coś na świecie, co by powinno być wzajemnie zbliżać wszystkie istoty, załudniające tę ziemię, to tem jest ból; wobec tego strasznego wroga całego świata organicznego, człowiek i zwierzę są równi sobie; człowieka ze zwierzęciem łączy wspólność i — powiedzmy — braterstwo cierpienia. Ale kto rozumie kto słyszy — pyta Guyon — przeraźliwy jęk stworzenia, tę skargę wieczystą, którą ziemia wznosi ku wiekiście obojętnemu niebu-

Niestety, nieliczni są w naszym społeczeństwie ci, co ow „jęk stworzenia” słyszą. Gdy sprawy tej w rozmowach ze znajomymi dotykam, bardzo często słyszę odpowiedź, że to nie my, to Żydzi są szczególnie twardzi dla zwierząt. Nie twierdząc, żeby Żydzi byli ich przyjaćlami. Biłtła litosi dla zwierząt nie zna. Ale nie daje to nam prawa do uiniwiania siebie i wywyższania się ponad Żydów.

Jesteśmy narodem, stojącym bardzo nisko pod względem kultury moralnej i z ust znakomitych cudzoziemców, którzy Polskę zwiedzali, niejednokrotnie raz słyszałem, że brak kultury tej najbardziej im się rzucił do oczu i najdotkliwiej raził w ujawniającym

ciu wieków. I nigdy może przeciwnie, sta, nas dzieląc, nie były tak ostre, jak teraz. To, że Cerkiew teraz przechodzi przez katastrofę, nie oznacza jej upadku. Katastrofy takie zdarzały się i w historii Kościoła katolickiego. Dość wspomnieć o reformach. Jednakże Kościół katolicki żyje i posiada, doskonałą, najlepszą może między wszystkich wyznaniami chrześcijańskimi organizację wewnętrzną. To, że Cerkiew teraz jest słaba, nie oznacza jeszcze, że przyszedł czas, aby na nią uderzyć i ją pokonać. Po pierwsze, byłoby to niezgodne z zasadami chrześcijańskimi. Po drugie, przypuszczenia o możliwym pokonaniu mogłyby się okazać mylne i wtedy jeszcze więcej oddaliłyby upragnione pojednanie.

Nie my z pewnością będziemy świadkami połączenia Kościołów. Daleka jeszcze droga dzieli nas od tego cudu wymarzonego. Znamienne mi się wydaje zakończenie artykułów p. Charkiewicz, że Kościół i Cerkiew musieliby stanąć wobec „nowych, nieznanych dróg”. A właściwie nawet znanych, bo przecież drogowską z łatwością możemy znaleźć w Świętej Księdze Żywota. Aby stanąć na te nowe drogi, trzeba dużo miłości szczerzej, niefalszowanej, dużo pokory i dużo poświęcenia się. A przedewszystkiem aby stanąć na te nowe drogi, trzeba pozostawić za sobą ten pogląd na Cerkiew i prawosławnych, który zachowały liczni katolicy, a może i cały Kościół katolicki i który można wyrazić słowami z Ewangelii: „Dziękujemy Ci, Boże, żeśmy nie tacy, jak ten celnik”. Ojciec Witai Żelazniakowicz

się na każdym kroku bezlitośnie okrutnym stosunku do zwierzęcia.

Ze zwierzę cierpi, gdy je dreczą, nie przychodzi to nam na myśl, jeśli zaś przychodzi, zagłuszamy sumienie najgłupszym nonsensem, że nie warto zaprzatać się dołą zwierząt, gdy jest tyle nędzy wśród ludzi, jakgdyby liłość względem zwierzęcia miała przeszkadzać współczuciu dla bliźniego; przeciwnie — ona je pogłębia.

Opinia powszechna — oczywiście nie mówię tu o zwyrodniałym sentymentalizmie dla jakichś jou-jou — stała u nas zwierzę na tym samym poziomie, na jakim sowiecka Rosja postawiła człowieka, t. j. poza obrębem prawa. Obyśmy się nie doczekali triumfu sowieckiej ideologii u nas.

Konsekwentny przyjaciel zwierząt powinienby przestać żywić się trupami zwierzęcimi; do tego jeszcze daleko. Niechby przynajmniej towarzysztwa i władze tem się zajęły, aby zabijanie w rzeźniach odbywało się w sposób jaknajmniej bolesny. Słyszmy, że dzieją się tam rzeczy straszne. Ale najstraszniejszym wyrazem okrucieństwa w stosunku do zwierzęcia są wiewsekcje. Na szczęście już się zaczęła reakcja w świecie lekarskim. W marcu r. b. odbył się zjazd lekarzy artwiewsekcjonistów w Wiedniu. W wiewsekcja jest jadem dla duszy. „Kto stoi po stronie wiewsekcji — powiedział dr. Ignacy Seidl z Wiednia — ten ma defekt kultury.

Wymownie myślę że wyraził lekarz Riedlin z Karlsruhe: „Wiewsekcja jest nierządem nauki, zarazą między narodową, obłędem lekarskim, powstającym z chorobliwego przerwotu ciekawości”.

„Il faut proclamer la chaste de l'animal”.

— pisze Rene Guyon. Zwierzę nie jest rzeczą i jeśli nie chcecie postawić go na równi z człowiekiem, to stwórcie jakąś kategorię pośrednią między rzeczą a człowiekiem”.

Marjan Zdziechowski.

MASZYNY DO SZYCIA

kupicie tylko u
ZYGUTA NAGRODZKIEGO
Wilno, Zawalna 11-a.

Lekcje śpiewu solowego i dykcji.
JAKANIE, sepienie i wszelkie inne wady wymowy usuwam zupełnie. Leczenie prowadzę pod kierunkiem pp. lekarzy neuologów.
Godz. 11-12 i od 4-5 g.
Sierakowskiego 25, m. 3
Zofia Kozubowska.

W. VILLIAMS.

15) Mortimer

Ale po chwili cień, który przemknął po twarzy oficera zniknął bez śladu, i uprzejmym uśmiechem wyszeptał:

— Niech mi pani wierzy, że szczerze współczuję pani...

— Dziękuję, dziękuję — przerwała śpiesznie Barbara i stanowczym krokiem podeszła do drzwi gabinetu szefa. Naciągnęła kłamkę.

W gabinecie panował mrok. Lampa stojąca na biurku, oświecała wzucone twarze dwóch rozmawiających panów: jednego z nich był dyrektor departamentu, rysy zaś drugiego były jej dobrze znane z ilustracji w pismach. Na odgłos otwierających się drzwi, szef zerwał się niecierpliwie z krzesła...

— Ach! To miss Macwayt, — zawołał i, nachylając się przez stół, szepnął na ucho swemu gościowi który również wstał. — Droga pani, za chwilę przyjmę pania, ale tymczasem jesteśmy bardzo zajęci i nie można nam przeszkadzać. Mathius powinien być pania uprzedzić.

— Sir! — odrzekła Barbara, nie będąc w stanie panować dłużej nad wzruszeniem, — pan musi mnie wysłuchać natychmiast... To, co mam panu zakomunikować jest niezmiernie ważne...

Dyrektor był zmnieszany, jak człowiek bardzo zajęty i nie mający ani chwili czasu, do którego zwraca się z ośroba o rozmowę piękna i sympatyczna dziewczyna.

— Miss Macwayt — odpowiedział grzecznie, lecz stanowczo, musi pani jednak zaczekać w poczekalni. Wiem i rozumiem, jak bardzo musiały paną wzruszyć i zdenerwować tragiczne wy-

padki ostatniej nocy ale w tej chwili nie mogę przyjąć pania. Za chwilę będę wolny.

— Chciałam powiedzieć panu coś o ojcu, sir, — rzekła drżącym głosem Barbara, — wiem, czego szukał mordca!

— A! — zawołali jednogłośnie obaj panowie.

— Gość zaproponował:

— Należałoby wysłuchać pania. Może pan zechce mnie przedstawić.

— Sir Bristow Marre, szef departamentu morskiego, — przedstawił go dyrektor, podsuwając krzesło Barbarze.

— Miss Macwayt — moja sekretarka.

Drżącym i przerywanym głosem opowiadała Barbara całą historię z tajemniczą paczuszką, którą oddała jej na przechowanie sławna tancerka, a która zniknęła bez śladu. Podczas jej opowiadania, zmarszcza pomiędzy brwami dyrektora departamentu tajnego stawała się coraz głębsza. W za myśleniu kreslił coś po papierze. Gdy skończyła, rzekł kategorycznie:

— Muszę zakomunikować to La m beletowski, sir. Jest on szefem kontrwywiadu francuskiego i oczekuje właśnie na wiadomości, w poczekalni. Proszę go więc tutaj. Miss Macwayt powtórzy mu owe opowiadanie, on zaś podzieli się z nami wiadomościami o Noor - el - Dine.

Nie czekając odpowiedzi, zadzwonił i natychmiast prawie, na progu ukazał się Mathius w towarzysztwie wysokiego, chudego pana z rozetką Legji Honorowej przy kłapie surduta.

Po krótkich powitaniach i ceremoniach powitalnych, dyrektor wyłamał w kilku słowach, co się stało.

— Półkownik Lambelette mówi doskonale po angielsku, — dodał, zwracając się do Barbary. — Proszę

powtórzyć przy nim to wszystko, co pani nam już powiedziała.

Wysłuchawszy poraz drugi opowiadania Barbary, szef zapytał Francuzka:

— Cóż pan powie na to, panie pułkowniku?

Pułkownik wzruszył ramionami.

— Jasne jest, że ta dama domyśliła się że pan ją ma na oku.

skorzystała więc ze spotkania z dawnym znajomym i jego córką, aby pozbyć się jakiegos ważnego corpus delicti, może był to klucz do szyfru, albo coś w tym rodzaju. Być może cała ta kradzież była zainscenizowana dla wyprowadzenia w pole pańskich agentów i bezpieczniejszego oddania dokumentu w odpowiednie ręce... Mo że były tam informacje o flocie angielskiej... Kto to wie?

— A więc pan jest przekonany, że ta kobieta jest szpiegiem?

Głos szefa departamentu morskiego był jasny i spokojny...

— Oczywiście! — brzmiała stanowcza odpowiedź. — Niech pan sam osądzi: jest ona z pochodzenia Polką, rodzina jej była bardzo bogata, ogólnie znana i szanowana. Tak przynajmniej sama twierdzi. Nazwiska jej, niestety, nie mogę powiedzieć, bo nie udało się nam ustalić, dopóki Niemcy siedzą w Warszawie, jest to rzecz niemożliwa. Wiemy tylko, że jako mała dziewczynka uciekła z domu i wstąpiła do wodnej trupy artystów cyrkowych. Z tą trupą obejdzieła całą Europę. Przed dziesięć laty występowała w New Yorku pod imieniem Marceli Blondinet, potem tracimy jej ślad aż do roku 1913, gdy odnajdujemy ją w Brukseli, jako wspaniałą gwiazdę, która ma niezwykle powodzenie i budzi zachwyt, jako tancerka wschodnia. W

Zemsta powodem zbrodni przy ul. Wielkiej

Tragiczny mord przy ulicy Wielkiej postawił na nogi całą policję tak, że w kilka godzin potem sprawą zabójstwa został ustalony i ujęty. Jest to 18 letni Stanisław Krawczun (Lwowska 47), który przyniósł się do porażenia „Światła” i „Kierunki”, podając jako przyczynę urazę do zmarłego nieodnośnego zaciętego polityka.

Władze policyjne zdołały jednak stwierdzić, że w grę wchodziła tu zemsta, którą pałają do Światła różne elementy przestępcze z zamaskowaniem zabójcy marynarza Kisiela, który padł przed dwoma laty na ul. Węglowej, zabity nożem przez znanego w Wilnie w sferach przestępczych awanturnika „Misłki Greka”. Kisiel był przyjacielem Światła i ten uważał za swój obowiązek zemścić się na Światle przeciwko Grekowi.

Mineło sporo czasu i dopiero po wyjściu Greka z więzienia zatarg się zaognił.

Różne podejrzenia indywidua nachodziły Światła groząc mu zabiciem, a przed kilku tygodniami na jego mieszkanie urządzono najście. Na czelne napastników stał Krawczun.

Krytycznego wieczoru Światła wyszedł na miasto z kolegami i koło Ratusza natknął się na Krawczuna, który poprosił go o papierosa. W momencie gdy Światła sięgnął do kieszeni otrzymał cios nożem w bok, a następnie w szyję. Ten ostatni był śmiertelny. Krawczun po zabójstwie uciekł i okrężną drogą trafił do mieszkania, gdzie nikomu nic nie mówiąc położył się spać.

Wprawdzie, morderca nie chce się przyznać, lecz zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że był on wykonawcą wyroku zbrodniczego, który postanowił zgładzić tego, który im się naraził. Młody, bo 18 letni chłopiec zginął tak tragiczną śmiercią jedynie dlatego, że przez swą lekkomyślność dał się wciągnąć w siośnuki ze światem przestępczym, który stosunki między sobą reguluje sprawnie i bezlitośnie tak niezawodną bronią, jak sztylet lub noż.

Władze policyjne badają całą sprawę. Spodziewać się należy, że inspiratorzy mordu również znajdą się pod kłuczem.

Od matki tragicznie zmarłego Światła dowiadujemy się, że władze policyjne były już poprzednio uprzedzone o szykującym się zamachu na życie jej syna. Światła utrzymuje, że policja sceptycznie traktowała te doniesienia i nic nie poczyniła, by unieszkodliwić szykujących się do napadów zbrodni.

KRONIKA

NIEDZIELA
7 Dziś
Ambrozego
jutro
Niepokoił P.

7 m 31.
3 9 24

SPOTRZECZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE.

z dnia 6. XII. 30 r.

Cisnienie średnie w mm. 768
Temperatura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 0
Temperatura najniższa — 5
Opad w mm. —
Wiatr: południowy
Tendencja: spadek
Uwagi: pogodnie, opary

KOSCIELNA

— Roraty Kupców i Przemysłowców odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 7 w kościele św. Kazimierza.

URZĘDOWA
— Nominacja w Urzędzie Wojewódzkim P. minister rolnictwa mianował inż. Marię na Gaweckiego do odwołania inspektorem rolnym VI stopnia służbowego w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Odczyt dr. M. Obiezierkiego. Dziś, o godz. 12 w południe w sali Kasy Garnizonowej, Mickiewicza nr. 13, dr. Marian Obiezierki wygłosi odczyt na temat „Hygieny kobiecej”. Wstęp tylko dla dorosłych panów. Odczyt ten został zorganizowany staniem sekcji kulturalno — oświatowej Rodziny Wojskowej.

— Z życia Towarzystwa Opieki nad zwierzętami w Wilnie. Przypominamy, że w poniedziałek 8 bm. w Wielkiej Sali Konferencyjnej Wojewódzkiej (Magdaleny 2) o godz. 5 po południu p. Janina Maszewska — Knappe (redaktorka „Świata Zwierzęcego” w Warszawie wygłosi odczyt na temat „Idea ochrony zwierząt w dziejach ludzkości aż do doby obecnej”. Wstęp wolny.

UNIWERSYTECKA

— Urzędowa promocja — wybitnego uczonego estonskiego prof. Ludwika Puuseppa z Tartu (Dorpatu) na doktora medycyny honoris causa odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godzinie 13 w Auli Kolumnowej.

— Powręczny wykład uniwersytecki p.t.: Rok 1830 w literaturze polskiej (cz. I) wygłosi prof. dr. Stanisław Pigoń w niedzielę 7 grudnia br., o godz. 19 w Auli Kolumnowej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 groszy.

AKADEMICKA

— Sodalicja Marijaska Akademicka USB zawiadamia, że w dniu 7 grudnia o godz. 19 w lokalu własnym (Wielka 64) odbędzie się wieczór dyskusyjny z referatem ks. dr. Kucharskiego T.J. p.t. „Problem seksualny w życiu akademickim” na który zaprasza ogół studentów.

POCZTOWA

— Nowa agencja pocztowa. W urzędzie pocztowym Wokwysk 3, mieszczącym się na dworcu kolejowym Wokwysk miasto z dniem 29. 12. br. zaprowadzono służbę telefoniczną i telefoniczną.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś teatr na Pohulance czynny dwukrotnie: o godzinie 3.30 pp. po cenach znizonych ukaże się jedna z najciekawszych sztuk repertuaru rosyjskiego „Skryżenie jesienne” Surgu czewa, w reżyserji R. Wasilewskiego, który już niedługo odzwierciedla jedną z ról głównych. Wieczorem o godz. 8 „Noc listopadowa” S. Wyspiańskiego. Monumentalne to dzieło otrzymało wspaniałą oprawę dekoracyjną, kostiumową i muzyczną dzięki wspólnym staraniom prof. Ruszczyca, E. Dziewulskiego i J. Hawryliczka.

Reżyserja R. Wasilewskiego.

Jutro teatr czynny również dwukrotnie: o godz. 3.30 po cenach znizonych „Młody las” J.A. Hertza wystawiony z racji rocznicy strajku szkolnego. Reżyserja Wyrwiczka-Wichrowskiego. O godz. 8 „Noc listopadowa” w obsadzie premierowej.

NADESLANE.

Saramint

PASTYLKI
DEZYNFEKUJĄCE
KRYJĄ JAMĘ USZNA
NAJLEPSZY ŚRODEK
PRZECIWI GRYPE
ANGINIE I t. d.

Na nabycia w aptekach i drogeriach

LE NARCISSE BLEU
NAJLEPSZE PERFUMY
I WODY KOLONSKIE

Zwizytą Smosarskiej

Mała informacja u portjera hotelu Georgea, parę słów napisanych naprędce na wizytówce — podróż przez korytarze — Stop — Nr. 5 pokoju.

Pani Jadwiga Smosarska wita nas gotowa do pójścia do Heljosu; i właśnie przed chwilą opuścił jej apartament fryzjer.

Nie dużo mamy czasu na rozmowę — właściciel kina oczekuje w foyer — a tu nie kompletna jeszcze toaleta (p. Jadwiga przy-
muje nas w ślicznym różowym peniuarze, w którym jej notabene bardzo do twarzy)...

Parę słów poświęconych wspomnieniom i najwcześniejszej młodości razem przytych i rozmowa schodzi na tematy wileńskie.

— Podróż do Wilna odbyłam w warunkach bardzo przykrych — zakupiony sleeping nie dał mi schronu przed ohydą influenzą, która mnie od paru dni męczy.

— Proszek antyprzeczny i byłoby po influenzie...

— Ależ, — coż znowu — najadłam się tych chemikaliów już do syta i nic nie pomaga, przyszło mi na myśl, by paskudnego bakcyli — zatopić w winie.

— Zupienie szusnie, in vino veritas i cóż dalej.

— Napilałam się dwie lampki „Cinzano” i... dostałam strasznej migreny — dopiero przy pomocy masażu, pozbyłam się jej.

— Jak pani zamierza spędzić parę dni swej bytności w Wilnie.

— Przez dziś i jutro, jako gość Heljosu — będę w czasie każdego seansu „udzielała się” publiczności, dając autografy — następnie zaś — jestem gościem Państwa Zelwerowiczów.

— Czy nie przeraża Pani — masowe udzielanie autografów — zauważyłam, że w hallu hotelowym już na „Panią” cycha grono wielbicieli jej talentu.

— Gdyby nie migrena i zmęczenie po podróży, nie obawiałabym się tego — jutro natomiast będę już zupełnie wypoczęta i co za tem idzie chętniej się do pracy.

— Przypuszczam, że dyr. Zelwerowicz zechce wykorzystać bytność Pani w Wilnie — by móc dać tak miłą widzowi naszemu, postać Pani — na scenie.

— Tak — uwolnione to już i postanowione — w środę i czwartek wystąpię w sztuce Verney’a „Orzeł, i Reszka”.

— Cudownie — a pani zdaniem i uwagi o ostatnim dzwiku „Na Sybir”.

— Oto one — „Na Sybir” jest jednym z najulubieńszych filmów dla mnie. Czulałam się dobrze w swej roli. Brodzisz jest świetnym, subtelnym i odczuwającym partnerem, a słów pochwały mi braknie dla reżysera p. Szaro, pod reżyserją którego świetnie i miło się pracuje.

O filmie i scenariuszu samym, powiem Panu tylko, że gdy film był już gotowy, wyśłany został do Berlina dla synchronizacji — Niemcy — bardzo skapi w wyrażaniu zachwytu, dla tego wszystkie co polskie, — wyrażali się z entuzjazmem o filmie, oraz zakupili kopję — po raz pierwszy filmu polskiego.

Scenariusz opracował sam Sieroszewski i niejednokrotnie sam przyjeżdżał do atelier — by fantazja i werwa reżysera — nie odbiegała nadto od treści.

Kopia „Na Sybir” zakupiona została do Ameryki dla leżnej kolonii naszej i już dziś spotkała się z nader entuzjastycznym przyjęciem.

— Co Pani powie nam teraz o Wilnie, które powitało Panią taką piękną, księżycową nocą.

— Dla Wilna mam duży sentyment i z prawdziwą radością przyjąłabym zaproszenie — byłabym bardzo rada — gdyby nie ta influenca.

W sąsiednin: buduarze brzmi dzwonek — Halo!

Kino Heljos niecierpliwi się — żegnamy przeto miłą naszą rozmówczynię — życząc przedkiego wyzdrowienia i nowych triumfów na srebrnym ekranie. F. D.



RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, 7 GRUDNIA

10.15: Tr. uroczystego nabożeństwa z bazyliki wileńskiej z okazji IX Ogólnopolskiego Zjazdu Antyalkoholowego. Nabożeństwo celebrować J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński, R. J. biskup wileński, J. E. ks. biskup dr. W. Banasiński. Chór ka teedralny pod dyr. prof. W. Kalinowskiego. Tr. na całą Polskę.

12.15: „Tr. poranku z Filharmonji Warsz. (muzyka rosyjska).

14.00 — 14.20: „Racjonalne żywienie bydlę w zimie” — odcz. wygł. Wł. Opacki.

14.20 — 15.40: Odczyty rolnicze z Warszawy i muzyka z Krakowa.

15.40 — 16.10: Audycja dla dzieci z Warsz.

16.40 — 16.55: „O Klemensie Junoszy-Szaniawskim” — odczyt ze Lwowa. wygł. dr. Wł. Jampolski.

17.15 — 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne — z Warsz.

17.50: Koncert z Krakowa.

19.05 — 19.25: „Co się dzieje w Wilnie” — pogad. wygł. Mieczysław Limanowski, prof. USB w Wilnie.

19.25 — 19.40: „Odczucie i przeczuć ludzkie” — feljet z Warsz. wygł. J. Szpakowski.

19.40 — 19.55: „Świat zwierzęcy a czło wiek” — odczyt wygł. p. Janina Maszewska Knappe.

20.00 — 20.30: Audycja z Krakowa (Tet 21.10 — 21.25: Kwadrans literacki (Kosak — Szczucka).

21.25: D. c. koncertu z Warsz.

22.00: „Literatura w powietrzu Paryża” — feljeton z Warszawy — wygł. J. Wittlin.

22.15: Recital śpiewaczy Gutowskiej z Warsz.

22.50 — 24.00: Kom. i muz. taneczna z Warsz.

PONIEDZIAŁEK 8 GRUDNIA

10.15: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej.

12.10: Tr. z Krakowa.

13.10: Tr. II części poranku z Filharmonji Warsz. (Utwory Griega).

14.00: „Jak zorganizować gospodarstwo domowe na wsi” — odczyt wygł. Janina Hajnoszówna.

14.20 — 15.40: Audycja rolnicza z Warszawy.

15.40 — 16.10: „Piękno w postaci zwierząt” — odczyt z Katowic. wygł. prof. dr. K. Sim.

17.15 — 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz.

17.30 — 17.40: Muzyka z płt.

17.40 — 19.00: Koncert popularny z Warsz.

19.05 — 19.25: „Udział Wilna w powstaniu listopadowym” — odczyt wygł. H. Romer.

19.25 — 19.40: „Klasyka” — feljeton z Warsz. wygł. H. Buczyńska.

19.40 — 19.55: Kom. sport.

19.55 — 20.00: Program na wtorek.

20.00 — 20.15: Kwadrans literacki z Warsz.

20.15 — 20.30: Pogadanka muzyczna z Warsz.

20.30: Operetka z Warsz. „Paganini” (ehab).

22.00: „Poezja powstania listopadowego” — felj. z Warszawy wygł. M. Smolarski.

22.15: Dzieła F. Chopina (płyty) — J. Ba-

Katar, niemiły gość,
jest szkodliwym przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazaniem jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia, zająć natychmiast oryginalne tabletki Aspiriny.

Istnieje tylko jedna

ASPIRINA

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiriny opatrzone są znakiem BAYER.

nego, młodego śpiewaka Zygmunta Protasewicza, który wystąpi z bogatym programem, obejmującym utwory najcenniejszych kompozytorów polskiej i obcych.

Udział w koncercie zapowiedzieli również artyści teatrów Miejskich Zofia Małyniczówna i Aleksander Zelwerowicz.

— Recital fortepianowy Mikołaja Orłowa. Zapowiedziany na wtorek dnia 9-go bm. recital fortepianowy wszechświatowej sławy pianisty Mikołaja Orłowa wzbudził w Wilnie olbrzymie zainteresowanie. Wielki artysta wykona szereg utworów Chopina, Liszta, Schumanna, Debussy’ego, Prokofiewa i Szymankowskiego.

Organizuje koncert Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne.

Poostalskie bilety do nabycia w kasie zamawiając w teatrze Lutnia codziennie od 11 — 9.

— Przedstawienie operowe na Polskę Biały Krzyż. W piątek dnia 12 bm. odbędzie się w teatrze na Pohulance przedstawienie operowe na Polskę Biały Krzyż. Wykonane zostaną w ujęciu scenicznym, w sprawie dekoracyjnej i kostiumowej, fragmenty z następujących oper: „Aida”, „Verdiecchio (akt II)”, „Straszny dwór”, „Moniuszki (akt II)”, „Halaka”, „Moniuszki (akt II)”. Wykonawcami będą: zespół uczniów p. Jadwigi Krużanki, oraz balet p. Lidji Winogrodzkiej. Akompaniament objął orf. Rafał Rubinsztejn.

Ceny zwykłe, teatralne.

— Najbliższe premjery. Zespół teatrów miejskich przystąpił do pracy nad dwiema sztukami, które ukażą się w najbliższym czasie na naszych scenach. Dyrektor Zelwerowicz przygotowuje „Dzielnego wojaka Szewca” Jarosława Hasek’a. R. Wasilewski objął reżyserję „Egzotycznej kuzynki” Ludwika Krzyżanowskiego.

— Jubileusz „Lutni”. Wileńskiej. Jutro t. j. 8 grudnia r. b. pod protektoratem pana wojewody Władysława Raczkiewicza odbędzie się uroczystość jubileuszowa 25-letniej działalności Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia” na polu artystycznym i społecznym. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele św. Franciszka (po-Bernardynskim). Msze św. odprawi J. E. ks. biskup Kazimierz Michałkiewicz, chór „Lutni” wykona pieśni religijne. O godz. 8 wiecz. w sali teatralnej „Lutnia” odbędzie się uroczysty wieczór jubileuszowy, poprzedzony słownym wstępem prezesa Towarzystwa k. m. Kretowicza. Referat o działalności „Lutni” wileńskiej wygłosi prof. W. Wierzyński. Po przemówieniach przedstawicieli instytucji komunalnych i społecznych oraz Towarzystwa pokrewnych nastąpi dział koncertowy, który obejmie produkcję chóru męskiego „Lutnia”, Z. Borkiewicz-Wyleziński (Śpiew) i wileńskiego zespołu kameralnego imienia St. Moniuszki. Wieczór zakończy „Sonety krymskie” (St. Moniuszki) z udziałem chóru, orkiestry i Eugenjusza Olszewskiego (tenor) pod dyrykcją J. Leśniewskiego. Przy fortepianie Zygmunta Dolegę, Bilety od 50 gr. są jeszcze do nabycia w kasie Teatru „Lutnia” (Mickiewicza 8) od godz. 11 rano do 9 wiecz.

PROVENDEINE

Bardzo szybkie łeczy świnie!

jest jedynym preparatem, zawierającym witaminy, pobudzające i przyspieszające tuczenie się świń.

„PROVENDEINE” zawiera fermenty, ułatwiające i regulujące trawienie.

„PROVENDEINE” zawiera sole mineralne, wzmacniające kośćce świń. Wszystkie te składniki są nasświetlane promieniami ultrafioletowymi, przez co ich działanie zostaje niezwykle wzmocnione.

„PROVENDEINE” skutkuje bardzo szybko i nie wymaga zmiany paszy. Wystarczy drobna domieszka do paszy zwykłej.

„PROVENDEINE” daje hodowcy 2 miesiące oszczędności na hodowli, przez co hodo-
ca otrzymuje pieniądze za nierogaciznę o 2 miesiące wcześniej.

„PROVENDEINE” jest sprzedawane w pudełkach po Zł. 4.75 i Zł. 9.50 w Spółdzielniach Rolniczych, aptekach, drogeriach i t. p.

Wyłączna sprzedaż na Województwa Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie:

„WETERYNARJA” Sp. z o. o.
Wilno, ul. Bazylińska 2 (róg Ostrobramskiej)

Poświęcenie przedszkola „Rodziny Polic.”

Wczorajszy dzień przyniósł nam niezwykle miłą, a podniosłą uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszego w Wilnie przedszkola, zorganizowanego przez energicznego Zarząd Okr. Siow. „Rodziny Policyjnej”, dla sierot po poległych na służbie i zmarłych policjantach oraz dziatwy funkcjonariuszy policyjnych.

Uroczystość tę, odbywającą się w nowym, czystym i przestronnym lokalu przedszkola (Mostowa 9) zaszczycili swą obecnością: J. E. ks. biskup Bandurski, p. wojewoda Kirtiklis z małżonką, nac. Jocz. starosta Iszora, p. k. Jazdyński, prezes Uniechowski, przybyłe specjalnie delegatki z Warszawy Naczelnego Zarządu „Rodziny Policyjnej” panie Dąbrowska i Jamiołkowska, inspektorzy, Ludwikowski, Konopko i Izdydorycz, oraz liczni goście.

Pierwszy zabrał głos, po dokonaniu aktu poświęcenia J. E. ks. biskup, składając paniom organizatorkom życzenia i udzielając błogosławieństwa. Przemówienie to znalazło swoje streszczenie w zdaniu wpisanem następnie przez J. E. w książce pamiątkowej: „Płacówce nader pożytecznej i pracy nad dzieckiem Żołnierza Policyjnego, niech Bóg błogosławi!”.

Następnie przemawiali p. wojewoda Kirtiklis, p. komendantowa Ludwikowska, jako przewodnicząca Zarządu okr. wileńskiego, p. inspektor Ludwikowski, p. Dąbrowska i p. k. Jazdyński.

Z przemówienia p. inspektorowej Ludwikowskiej dowiedzieliśmy się, że „Rodzina Policyjna” przedewszystkiem otacza opieką wdowy i sieroty po poległych na służbie i zmarłych policjantach z terenu województwa wileńskiego. W ten sposób Zarząd Okręgowy otacza opieką 37 rodzin, liczących 56 dzieci.

Pomaga rodzinom funkcjonariuszów, obarczonych kilkorgiem dzieci, zakupując podręczniki szkolne, potrzebne ubranie, lekarstwa i t. p. Panie z „Rodziny” odwiedzają chorych, zaopatrując ich w pisma, dostarczając im owoce, papierosy.

Nawetwzrostło jednak akcja ma na celu otoczenie opieką dzieci. Mówią o tem corocznie urządzone kolonie letnie dla dzieci szeregowych, przedszkola, gwiazdki, doradne imprezy, jak wieczory bajek lub t. p.

Teren działalności obejmuje całe województwo wileńskie, a poza Wilnem działają kółka na terenie każdego powiatu i prowadzą swoją działalność w ramach wyżej zakreszonych.

P. inspektor Ludwikowski natomiast zobowiązała całokształt prac samorządu policyjnego jak: „Rodzina Policyjna”, Kasy Samopomocy, Kluby Sportowe, Pol. Dom Zdrowia i t. p.

Po części oficjalnej obecni podejmowani byli przez uprzejme gospodynie herbatką.

Nowopowstałe przedszkole obliczone jest na sześćdziesiąt dzieci. Jasny, obszerny, nadający się na ten cel lokal, oraz zapał, z jakim zajęły się przedszkolem panie organizatorki, daje pewność, że spełni ono swoje trudne zadanie przygotowując do dalszego życia dziatwę — przyszłych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W. T.

Pokój lub dwa
z umeblowaniem lub bez, z używalnością łożenki

DO WYNAJĘCIA
ul. Wileńskiego 6-c, m. 15.
Do godz. 11-tej rano i 5-8 wiecz.
Używalność fortepianu.

OFIARY
J. B. dla ucznia szkoły Technicznej gr. 50

CO GRAJĄ W KINACH?
Hollywood — Tancerka Cilly
Heljos — Na Sybir.
Stylowy — Żelazna maska
Kino Miejskie — Na pokładzie łodzi podwodnej.

Światowid — Erotikon.
Lux — Mascote.
Wanda — Dziką miłość.
Pan — Człowiek o błądnej duszy.
Mimoza — Według litery prawa
— Ogólnokolejowe — Niewolnica księcia Borysa.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mary
WIEDZIE DO NABYCIA

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 5 do 6 o. m. zanotowano wypadków 44, w tem kradzieży 5, ośpiłwa 10, przekroczeń administracyjnych 15.

— Złodzieje w l. p. a. p. Na szkodę dowództwa l. p. a. p. św. Anny 4 nieznani sprawcy skradli masyne do pisania wartości 1440 zł. z kancelarii tego dowództwa. W toku dochodzenia ustalono, iż kradzieży tej dokonali Busek Władysław, Chelmska 76, którego z maszyną zatrzymano.

— Kradzież z garażu. Na szkodę Dogał Rudolfa Kalwaryjska 148 nieznani sprawcy przedostali się do garażu, znajdując się w podwórzu domu Nr. 148 przy ul. Kalwaryjskiej i skradli opony i inne części samochodowe na ogólną sumę 839 zł.

— Usiłowanie samobójstwa Androniowa Anna lat 14, Nowoszmarska 12 wypiła esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Powód — nieporozumienia rodzinne.

— Pożar na ul. Straszuna. W dniu 5 b. m. przy ul. Straszuna Nr. 9, w mieszkaniu Le. Genef od wiszącej lampy zapalił się sufit. Straż pożarna ogień ugasiła. Straty nieznane.

— Nielegalne papierosy. W dniu 5 b. m. została zatrzymana przez policję Pauzner Choda, Szancowa 5, przy której znaleziono kilka tysięcy sztuk papierosów wyrobionych z przemycanego tytoniu. Papierosy przesłano do urzędu celnego.

— Zatrzymanie poszukiwanego. W dniu 5 b. m. zatrzymano Gerszen Samuela poszukiwanego przez Sad Okręgowy w Wilnie, oskarżonego z art. 51 i 468 K.K.

ZAPOBIEGA GRYPIE

Wystrzeżać się fałszyfikatów.

Używać tylko prawdziwy

KOTWICZNY PAIN-EXPELLER RICHTERA

Niezbędny w każdym domu w porze zimowej jako skuteczny środek przeciw GRYPIE, przebiegnięciu, influenzy oraz reumatyzmowi, artretyzmowi, neuralgii, darciom i innym dolegliwościom.

Do nabycia we wszystkich aptekach i hurtowych składach aptecznych.

PRZECIWI CZERNOKOKI DEKANU KORY RAKITWARZY KRAINA-CREME

ZADAC WIEDZIE!

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA W WILNIE

Dnia 7 b. m., w niedzielę, o godz. 12 i pół, w gmachu przy ulicy Holenderskiej Nr. 12, odbędzie się Zebranie Wywiadowcze Rodziców i Opiekunów uczniów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Przybycie wszystkich zainteresowanych jest konieczne.

Dyrekcja Szkoły.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
ul. Grodzka 3.

Od dnia 2 grudnia do 7 grudnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„NA POKŁADZIE ŁODZI PODWODNEJ”
Wzruszająca, owiana niezwykłym bohaterstwem opowieść filmowa z czasów wojny. Aktów 8!
W rolach głównych: **Carl de Vogt, Angelo Ferrari i Fritz Kampers.**
Nad program: „Maipie Awantury” komedia w 2 aktach. Kasa: 12-15 g. m. 30. Oczątek seansów od g. 4-ej.
Następny program: „Biały Orzeł”

DZIŚ MONUMENTALNY D WIEŹ WIEC POLSKII! — POLSKA MOWA! — POLSKI ŚPIEW!
NA SYBIR (PŁOMIENNE SERCA)
Wielki dramat miłości i poświęcenia. Według scenar. **W. Sieroszewskiego. Reż. Henryka Szaro.**
W rol. główn. **Jadwiga SMOSARSKA, Adam BRODISZ, Bog. SAMBORSKI, Frenkel, Bodo** i inni. **J. Smosarska** śpiewa pios. „Płomienne Serca” Dziś początek seansów o godz. 12-ej, 2, 4, 6, 8 i 10.15
Ceny zmniejszone na seansy o godz. 12-ej i 2-ej pp.
Dla młodzieży dozwolone.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

Dziś! Promienny, pełen uroków wiosny i miłości dramat śpiewno-dźwiękowy **w naturalnych kolorach**
TANCERKA CILLY W rol. g. **Marilyn Miller, Aleksander Gray, Joe E. Brown.** Udział bierze wszechświatowej sławy balet „Florenz Ziegfeld Revue”. Nad program: Dodatek dźwiękowo-śpiewny.
Na pierwszy seans ceny zmniejszone Balkon 80 gr. Parter 1 zł. Seansy o godz. 3, 6, 8 i 10.30

KINO „P A N”
Wielka 42.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Najnowszy film polski o wyjątkowo atrakcyjnym podłożu
CZŁOWIEK O BŁĘKITNEJ DUSZY
Dramat współczesny w 12 akt. W roli tytułowej **ZBYSZKO SAWAN.** W rolach g. **Alina Konołka, Dolores Orsini, Eugeniusz Bodo** i inni. Nie patrzeć na wielkie koszty — ceny nie podwyższone. Ilustracja muzyczna pod batutą prof. M. Zamszejgmana z udziałem znanego skrzypka prof. J. Jaworskiego. Nad progr. Jak to w Ameryce ładnie

Polskie Kino „WANDA”
Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Rewelacyjne arcydzieło o wszechświatowym rozgłosie. Niekoronowana Królowa ekranu, wielka tragiczka i płomienna **DOLORES DEL RIO** p. t. **DZIKA MIŁOŚĆ**
Połączony dramat rozpętanymi namiętnościami w 10 akt. Nad program: Najpopularniejszy komik konkurent **BUSTER KEATON** p. t. **W spadku po dziadku** komedia w 4 aktach.

Kino Kol. „OGNIKO”
Ul. Kolejowa 19. (obok dworca kol.)

Dziś i dni następnych. Arcydzieło techniki i reżyserii!
NIEWOLNICA KSIĘCIA BORYSA
Wielki 10-cio aktowy dramat erotyczno-salonowy. W rolach głównych: **Billie Dove** i ulubieniec kobiet **Ben Lyon**
Bogata wystawał Pałace, uczy, knajpy.
Uwaga: podczas seansów w dn. 6, 7 i 8 b. m. od g. 6 będzie przygrywała orkiestra symfoniczna.
Początek seansów o godz 5 — w niedzielę i święta o godz. 4-ej.

KINO-TEATR „MIMOZA”
ul. Wielka 25

Poraz pierwszy w Wilnie! Najnowszy film sezonu
WEDŁUG LITERY PRAWA
Wzruszający do głębi duszy dramat. Nad program: Rewja warszawskiego Teatru „Morskie Oko” p. t. **Uśmiech Warszawy.** Sceny: Słowik i róża, Brooklyn, Balet mechaniczny, Fontanny Wersalu, Na dnie morza, Kawa ze śmietanką i inne.

WSTĄP, A PRZEKONASZ SIĘ
że najtańsze i najlepsze towary galanterijne posiada sklep **„JANUSZEK”**
ul. Św. Józefa 6 (były lokal Friczki).
Wielki wybór ciepłej bielizny oraz pończoch, skarpetek, rękawiczek, nici i t. p.
Własna wytwórnia bielizny damskiej i męskiej.

Redaktor Szyller-Szkolnik określi charakter, zdolność i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste cały dzień. — Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego Indjum Evigun-Rara Zi. 3.

Nim kupisz patefon lub gramofon
odwiedź największy skład instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt
Ch. Dinces
WILNO, ul. Wielka 15.
Egzyst. od r. 1885. Telef. 10-46.
Duży wybór płyt ost. nowości. — Dogodne warunki spłaty

Pianina i Fortepiany
o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kernopl i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote).
K. DĄBROWSKA WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. CENY FABRYCZNE.
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE.

Dłaczego przoduje wśród

PEPEGE

Dłaczego, że doskonałone śniegowce i kalosze marki „Pepege”, mimo niskiej ceny, wyróżniają się bardzo gustownym wykonaniem zewnętrznym i długą zachowują początkową wytrzymałość form i barw. Są pozatem bardzo lekkie i zawsze łatwe do włożenia.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ
PEPEGE

50.000.000
PAR
NOZONYCH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI
REZINOTRUST

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie
otwiera uzupełniające wieczorowe
Kursy Elektrotechniczne
(poziom mistrzowski) dla monterów mających odpowiednią praktykę i pragnących otrzymać w skróconym terminie uprawnienia, ewentualnie dla osób pracujących w dziedzinie przemysłu elektrycznego chcących uzupełnić swą wiedzę.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie przy ul. Holenderskiej 12 w godzinach 17—19.

W. JUREWICZ
były majster firmy **Pawel Bure**
polecą wielki wybór zegarów i biżuterii oraz precyzyjną naprawa po cenach przystępnych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

NAJKORZYSTNIEJ.
kupcie się towary gwarantowanej jakości u **GŁOWINSKIEGO**. Polecamy na sezon zimowy materiały mundurowe, tweed, na kostiumy i suknie, fiolety w pięknych deseniach.
UWAGA — WILEŃSKA 27.

NOWA METODA
szybkiego przyswojenia języka francuskiego. Listownie dla osób pragnących posiadać biegle francuski.
192 Chaussée d'Ixelles a Bruxelles M-me Rohner.

Tylko z oryginalną etykietą i korkiem jest **PRAWOŻYWIWE**
PIWO ŻYWIWECKIE
ZDRÓJ ŻYWIWECKI, MARCOWE, PORTER „ALE”
z ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ŻYWCU
do NABYCIA WSZĘDZIE
REPREZENTACJA WILNO, w ZARZĘCZNA 19 TEL. 13-62

LEKARZE
DOKTOR ZELDOWICZ
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYKNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH
od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Dr. Edward Suszyński
Spec. Niemoc piciowa choroby weneryczne, skórne. Przyjmuje od 9—12 i 3—6 ul. Mickiewicza 30.

Dr. Bolesław Hanusowicz
Zamkowa 7-1
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 6—7 Dr. medycyny

A. Cymbler
Choroby weneryczne, ki, plegi, wgrzy, łupież, skórne i narządów moczowych, kurczaki, wyżogowe. Mickiewicza 46. 12, róg Tatarskiej przyjmuję 9—2 i 5—7 i pół wiecz. Tel. 15-64.

zł. 250
APARAT WALIZKOWY
COLUMBIA N°50
WAGA 4½ KILÓ
WYJĄTKOWO CZYSTY
I DONOŚNY DŹWIEK
HAMULEC AUTOMATYCZNY
MARKA „COLUMBIA”
DAJE GWARANCJE
DOBROCI
N°50
Prosimy o odwiedzenie naszego składu
„UNIWEERSAL”
Wilno, Wielka 21, tel. 12-83

Poważna instytucja organizuje w Wilnie oddział i poszukuje energicznych Panów i Pań, celem oddania popłatnego zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje kierownik, w lokalu biura ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4.

Pianina
najszlachetniejszej wszechświatowej firmy „ERARD” oraz „BETTING” i „K. A. FIBIGER”
uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone Wielkim Złotym Medalem) sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4 Abelow.

Meble STYLOWE
i nowoczesne **B-cia Olkin.**
w wielkim wyborze poleca
Wilno, ul. Niemiecka 3, tel. 362.
Nadeszło dużo nowości!!

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Dr. Wolfson
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, od 9—1 4—8 w. tel. 10-67.

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

Dr. Edward Szyrwint
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Wielka 19, od 9—1 i Codziennie od g. 10—8 3—7

Akuszarki
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
Gabinet Kosmetyki Leczniczej. W. Z. P. 12-2.

Na II Targach Północnych nagrodzone zostały najwyższą nagrodą
GRAND PRIX
Śniegowce i kalosze
RYCZAWAR
WARSZAWA
JAKOŚĆ ZAGRANICZNA
CENY NISKIE
Wielki wybór gatunków luksusowych. Całkowita gwarancja co do jakości i zamknięcia. ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE! Przedstawicielstwo i skład fabryczny **B-cia TROCCY**, WILNO, Niemiecka 25 tel. 625

Drzewo suche przewożone kołami i **Węgiel** górnośląski po cenach konkurencyjnych poleca skład **„Płomień”** Piwna 5. Sprzedaż również na **RATY**.

Przyjmuje się zapisy na 8 miesięczne Kursy Elektromonterskie Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego
Przyjmowani są kandydaci posiadający co najmniej 3-letnią praktykę przy obsłudze maszyn elektrycznych, w elektrowniach, lub zakładach przemysłowych, z wykształceniem ogólnym niższym od szkoły powszechnej.
Informacje i zapisy w kancelarii kursów, Kypianica Nr. 5, codziennie oprócz sobót i świąt od godz. 18-ej do 20-ej
Kierownik

MATKI! UWAGA!
Dawajcie **DZIECIOM**
Czekoladę Zdrowia
FABRYKI **A. PIASECKI**
w KRAKOWIE.
Jest bardzo pożywna i niedroga. Żądajcie wszędzie!

ŁOKALE
Mieszkania
4—5-pokojowe z wygodami do wynajęcia z kuchnią. Kalwaryjska 31.
1 lub 2, 3, 4 pokoje z kuchnią lub bez łącznie.
Zamkowa 18 m. 19.

Buchalterka
z siedmioletnią praktyką poszukuje pracy wieczorowej. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod buchalterką.

Rządca - rolnik
do postępowej gospodarki, skromnych wy- magai, bezdzietny, — uczciwy, pracowity, umiebl. do wynajęcia z energiczny, poszukujący przedpokoju — wygodny od zaraz do majt. dy. Kasztanowa 7, m. 4 k. w pow. Wileńsko-Troickim obszarze przeszło 100 ha ziemi wyrobnej. Wymagane: do- bra znajomość mleczar- stwa, sadownictwa, ni- pszczeniwa i hodo- wa zwierząt. Nowy wli byt i trzody; po- żądana znajomość jed- abnictwa i eksploata- cji lasu. Poreczenie, re- ferencje i świadectwa niezbędne. Szczegóły- we oferty z opisami świadectw, wskazaniem pszczelarza poszukuje się do majątku. Do- polecających oraz po- kładna fachowość oraz daniem wymaganej dobre referencje ko- wynagrodzenia i świa- deczne. Zgłaszać się dectw tylko listownie: do 9 grudnia włącznie Wilno, Dominikańska 2, w Wilnie, 17, Bank Kredytowy, wany, ul. Wileńska Uniwersytecka 2, Za- Włodzimierz Szmidt. horka-Orda.

Pokój
umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia Artyleryjska 1, m. 1. Dowiedzieć się o g. 11—3 i od 5—8.

Mieszkanie
z wygodami i elektrycz- nością do wynajęcia 1—2 osobom, można i z kuchnią. Spółdzielnia mieszkaniowa, przed kościołem Św. Piotra i Pawła, ul. Przejazd Nr. 9

4 pokoje
umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia Artyleryjska 1, m. 1. Dowiedzieć się o g. 11—3 i od 5—8.

Pokój
do wynajęcia duży, jasny, ume- blowany, ul. Wileńska 12—10

MAŁY „UNDERWOOD”
kosztuje połowę normalnego. Gest lekki mocny, daje odpisy. Doskonale służy tak w biurze jak w domu. Przedstawiciel:
MIECZYSLAW ŻEJMO
Wilno, ul. Mickiewicza 24. Tel. 161.

Mieszkanie
3 i 2 pokojowe z kuchnią w śródmieściu ze wszyst- kieniami wygodami do wynajęcia od zaraz. Władomość: **Mickiewicza 37, m. 4, tel. 132, od go- dziny 11 do 13-ej.**

SPULNIKA
z kapitałem 2.000 — 3.000 zł. w zakresie budowlanym poszuku- je. Konarskiego 50, m. 2 —1

Poszukuję
wspólnika z kapitałem od 400 złotych, celem uruchomienia wytwór- ni rozpuszczalnego. Pożądana współ- praca. Zgłoszenia pro- szę składać w redakcji „Słowa” pod F. B. —o

BIURO
Prawno- buchalter- ryjne „Pomoc”, pod kierownictwem dypl. prawnika i przys. bu- chaltera. Prośby, skar- wędniowego stanowiska. 8, apelacje, o wolania. Oferty składać do Re- dakcji pod literami B, Z.

3—4000 dol.
ulożone pod hipotekę przy otrzymaniu odpo- wiedniego stanowiska. 8, apelacje, o wolania. Oferty składać do Re- dakcji pod literami B, Z.

Dom drewnia- ny w pobliżu cen- trum o 3 mieszka- niach z ogrodem owocowym prze- dany z długim przy gotówce 1.300 d. larów.

Dom H.-K. „Za- chęta” Mickiewi- cza 1, tel. 9-05.

Najłatwiejsza
i najprędza metoda nauczania się języ- ków obcych „Lingua- phone”. Wilno, ul. Nie- miecka 3, m. 6.

Fortepian
„Schröder” w dobrym stanie sprzedam. Łu- bawskiego 10, m. 1, obok rynku, ogł. od 10—3

ŻĄDAJCIE
WÓDKI, LIKIERY I WINA
F. S. GENELI & S. —KA SP. AKC. w WARSZAWIE
Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydytło
Drukarnia wydawnictwa „Słowo” Zamkowa 2.